



Doniesienia od naszej grupy kulturowej Erasmusa z Sewilli



¡Buenas!

Myśląc o Andaluzji, w głowie od razu pojawia nam się obraz flamenco - kobiety w długich, falbaniastych sukienkach i kwiatkach wpiętych w kok, które w rytm dźwięków gitary wykonują namiętne ruchy. Oprócz samego tańca, pokazowi towarzyszą także kastaniety, wachlarze, klaskanie, okrzyki "¡Olé!" oraz ekspresyjna mimika, zarówno cantaorów oraz bailaorów. Flamenco przepelnione jest emocjami - miłość, nienawiść, gniew, radość, namiętność i zdrada, a wszystko to doprowadza odbiorcę do stanu duende, czyli oczyszczenia. Taniec ten zawiera w sobie wpływy z różnych cywilizacji - erotyczne ruchy z Afryki, taniec brzucha z Arabii, trzepoczące palce hinduskich tancerek, pieśni żydowskie, cygański step twardymi podszewami oraz średniowieczne chorały gregoriańskie. Rytm wydobywany jest na różne sposoby, na przykład poprzez pstrykanie palcami czy stukanie w cajony (pudła). Ciekawy jest również fakt, że nawet gitara musi być wykonana konkretnie z drewna cyprysowego lub z palisandru oraz z niżej zawieszonymi strunami, a także węższym i płytszym pudłem rezonansowym. Zupełnie różni się również sam taniec w zależności od tego, czy jest wykonywany przez kobietę czy mężczyznę. Ruchy mężczyzn są zdecydowanie bardziej ostre i mocne, podczas gdy kobiety skupiają się na tym, by ich taniec wyglądał płynnie, miękko i namiętnie. Miejsca, w których odbywają się pokazy flamenco nazywane są tablaos. Nie ma się więc co dziwić, że sztuka flamenco została wpisana na listę światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego UNESCO.

